

FRANCISZEK PIĄTKOWSKI

ur. 1946; Wólka Kuligowska



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Warszawa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Raport o Stanie Komunikowanie Społecznego w Polsce, Mikułowski-Pomorski, Jerzy, środki masowego przekazu, Warszawa, Lublin, Kotowicz, Krystyna (1931-2004)

Raport o Stanie Komunikowania Społecznego w Polsce

Żeby sporządzić ten raport, straciłem dokładnie rok. Nie miałem literatury, nie miałem u kogo podejrzeć metodologii, nie wiedziałem, jak to się robi. Poza [Jerzym] Mikułowskim-Pomorskim nie było u nas autorów, którzy zajmowaliby się mediami. Zresztą to były środki masowego przekazu, środki propagandy masowej, kto wtedy wiedział, że istnieje coś takiego jak środki komunikowania społecznego? Musiałem przerobić ogrom literatury, korzystałem z tytułów już przełożonych na język polski, korzystałem z „Zeszytów Prasoznawczych”, ze znakomitego pisma „Przekazy i Opinie”. W ten sposób musiałem zbudować sobie najpierw warsztat, a dopiero potem miałem zgromadzony materiał empiryczny w postaci ankiet.

Przez rok pracowałem dosłownie od świtu do nocy. Kiedy wróciłem do zawodu, a przede wszystkim kiedy byłem w „Relacjach”, koncentrowałem się na tym. Nie miałem wtedy czasu, żeby rozglądać się na boki. Kupowałem dwa, trzy pierwsze numery każdego nowego tytułu, który pojawiał się na rynku, żeby wiedzieć, co to jest. Podobnie robiłem, [zapoznając się] z audycjami radiowymi i telewizyjnymi. Radio nigdy nie przeszkadzało mi w pracy, to było dla mnie zawsze tło zastępcze, a kiedy było coś interesującego, ucho przyklejało się do odbiornika, a kartka papieru zostawała obok. W czasie kiedy pracowałem w „Kontrastach”, kiedy działałem w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, jeździłem po ośrodkach radiowych, szukałem reportaży radiowych, bardzo często bywałem w Warszawie. Tam odbywało się wiele spotkań z naszymi autorami. Potem byłem w zrewoltowanym Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, w Warszawie bywałem wtedy trzy, cztery razy w miesiącu. Natomiast kiedy pojawiła się potrzeba zrobienia periodyku w Lublinie, oddałem wszystko temu tytułowi i przestałem bywać – jak to się określa. Świętej pamięci Kryśka Kotowicz mówiła mi: „Franek, ty bywaj trochę, bo niedługo cię zapomną”. Nie miałem czasu na żadne bywanie, nawet zaniedbałem przebywanie w

moich ulubionych miejscach, czyli w teatrach. Całkowicie się poświęciłem. Jeśli chce się redagować, to trzeba rzeczywiście mocno harować.

Data i miejsce nagrania	2014-01-27, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Karolina Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Małgorzata Popek, Monika Tatara
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"